

## „Czy ja jestem Żydem?...” (J 18, 35)

– pytanie Piłata przywołane przez autora czwartej Ewangelii w pierwszym momencie z pewnością można by uznać za retoryczne. Jednak dla współczesnego chrześcijanina i Europejczyka odpowiedź na nie niekoniecznie musi być oczywista. Chrześcijaństwo, o czym wciąż niektórym jego wyznawcom trzeba przypominać, wyrasta ze wspólnoty żydowskiej. To z nią dzieli Święte Pismo, a wraz z nimi ich teologię, metaforykę i historię. Jezus jako wierny Żyd stanowi dla nas chrześcijan wypełnienie Tradycji, a nie jej obalenie. Mówiąc o chrześcijańskich korzeniach Europy, powinniśmy zatem przypominać też o jej żydowskim rodowodzie. To przecież synami i córkami tego narodu byli wybitni uczeni, pisarze, kompozytorzy, filozofowie – ludzie, których dorobek składa się na wspólne nam wszystkim dziedzictwo europejskie. Zatem, mimo że etnicznie jedynie niewielki procent z nas określa się dziś jako Żydzi, to jeśli chodzi o naszą tożsamość – i religijną, i kulturową – wszyscy w pewnym stopniu jesteśmy spadkobiercami Ludu Pierwszego Wybrania.

Wspólna historia to jednak również pasmo bolesnych wydarzeń znaczących nasze relacje. Ich szczyt stanowi bez wątpienia „tajemnica nieprawości” – Szoah. Po przeszło półwieczu rana wciąż pozostaje niezablizniona. I inaczej rozumiana przez chrześcijan i Żydów. Czy było za mało czasu, aby pojednać się z przeszłością? Czyż i inne narody nie padły ofiarą wielkich systemów totalitarnych XX wieku? Czy chrześcijanie, ryzykując życiem własnym i bliskich, nie ratowali swoich braci, Żydów? Takie pytania może postawić chrześcijanin, Europejczyk, Polak. Ale szukając na nie odpowiedzi, musi wsłuchać się w głos drugiej strony.

W epoce oskarżanej o relatywizm i powierzchowność dialog, który wymyka się kategoriom skuteczności i produktywności, bywa traktowany co najmniej podejrzliwie – jako bezcelowy i grożący zachwianiem raz na zawsze ustalonych „dogmatów” naszego myślenia. Może jednak właśnie dlatego należy go podjąć? Do współpracy przy tworzeniu niniejszego numeru Teofila zaprosiliśmy potomków naszych „ojców w wierze” oraz chrześcijan, którzy interesują się spotkaniem ze światem żydowskim i tą swoją pasją zechcieli się z nami podzielić. Jesteśmy wdzięczni naszym Autorom za tę niezwykle szczerą opowieść o swojej wierze i tożsamości – jako

Żydów i jako chrześcijan – oraz o tym, co wartościowego, choć nieraz i bolesnego, niosą wzajemne relacje.

W niniejszym numerze we wspomnianą tematykę wprowadzi nas wywiad z Naczelnym Rabinem Polski, Michaelem Schudrichem. Kolejne artykuły dotyczą doświadczenia dialogu pomiędzy naszymi religiami. Teksty autorów żydowskich pozwalają zobaczyć, w jaki sposób Żydzi postrzegają chrześcijan i jak odnoszą się do wspólnej historii. Niektóre z przedstawionych interpretacji są z pewnością dla chrześcijanina trudne lub niemożliwe do przyjęcia. A jednak warto się w nie wczytać, by nasz dialog nie okazał się jedynie dwustronnym monologiem. Już przecież odwaga zmierzenia się z opinią rozmówcy, jeszcze bez jakiegokolwiek uzgodnienia stanowisk, stanowi duży krok naprzód we wzajemnych relacjach.

Następnie przyjrzymy się bliżej chrześcijańskiej stronie dialogu. Tę część otwiera publikacja pierwszego w języku polskim tłumaczenia Traktatu św. Augustyna przeciwko Żydom. Oczywiście dzieło Augustyna uwarunkowane jest określonym kontekstem historycznym i od czasu jego powstania stanowisko Kościoła w sprawie judaizmu przeszło głęboką ewolucję, co widać szczególnie w artykule o Marka Nowaka OP. Tym bardziej warto czytać oba teksty łącznie, aby w ten sposób móc docenić drogę, którą już pokonaliśmy we wzajemnym zbliżeniu.

Uzupełnieniem perspektywy religijnej o płaszczyznę stosunków polsko-żydowskich jest artykuł Kate Craddy, prezentujący konkretne inicjatywy wspólnego przepracowywania przeszłości. Wątki „narodowe” obecne są również w innych artykułach i wywiadach. Na koniec dwóch naszych braci wprowadzi nas w myśl dwudziestowiecznych teologów i filozofów żydowskich – Abrahama Joshuy Heschela i Franza Rosenzweiga, których dorobek w ostatnich latach staje się w Polsce coraz bardziej popularny. W zrozumieniu Heschela pomoże nam również jego uczeń, rabin David Novak.

Dziewiętnaście wieków po Piłacie inny „rzymsianin” podjął rzucone przez niego pytanie. We wrześniu 1938 roku papież Pius XI, zwracając się do belgijskich pielgrzymów, powiedział: „Przez Chrystusa i w Chrystusie jesteśmy potomstwem Abrahama. Duchowo wszyscy jesteśmy Semitami”. Dlaczego więc bać się spotkania z braćmi?